

Emil Noiński
(Siedlce)

**Między konspiracją i denuncjacją a pracą organiczną.
Szkic do portretu pozytywisty warszawskiego
Leopolda Mikulskiego (1846–1881)**

Powiastkę pt. «Opowiadania kapitana Korwina» prawie już ukończyłem. Właściwie mówiąc, chodzi tylko o przerobienie początku i przepisania. Za tydzień lub dziesięć dni będzie gotowa – i wówczas natychmiast wam ją przeszlę. Prawdę rzekłszy, zamówił ją u mnie Szymanowski i chciałem ją też pierwiastkowo zrobić tylko dla pieniędzy, ale ponieważ dosyć się udała i przy tym chciałbym czynniejszy niż dotąd wziąć udział w waszym piśmie [«Nowinach»], więc ją dla was przeznaczam¹

Tak, w 1878 roku, pisał Henryk Sienkiewicz do swego serdecznego przyjaciela Leopolda Mikulskiego, publicysty warszawskich „Nowin” i jednego z czołowych przedstawicieli warszawskiego pozytywizmu.

Ten zapomniany dziś nieco pozytywista, tłumacz, prawnik, dziennikarz oraz publicysta wielu warszawskich czasopism stał się jedną z ofiar walki obozu „starej” i „młodej” prasy. Życie i działalność L. Mikulskiego w latach 1862–1864 posłużyła Waleremu Przyborskiemu, historykowi powstania styczniowego, do obciążenia go główną winą za aresztowanie ks. gen. Stanisława Brzóska, naczelnego kapelana powstania 1863–1864 roku. W. Przyborski na kartach głośniego w końcu XIX wieku pamfletu „Stara i młoda prasa”² poświęcił L. Mikulskiemu kilka słów w nie-

¹ Cyt. za: J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia i twórczości*, Warszawa 1956, s. 70–71.

² Zob.: [W. Przyborski?], [J. Kaliszewski?], *Stara i młoda prasa. Przyczynek do historii literatury ojczyzny 1866 – 1872. Kartki ze wspomnień Eksdziennikarza*, przygotowała do druku i posłowiem opatrzyła D. Świerczyńska, Warszawa 1998, s. 139–140, przyp. 7–9 (dalej cyt.: *Stara i młoda prasa...*); por.: W. Przyborski, *Ostatnie chwile powstania styczniowego*, t. 1, Poznań 1887, s. 152; D. Świerczyńska całkowicie pominęła działalność Leopolda Mikulskiego w okresie poprzedzającym wybuch powstania pisząc, że „Nie udało się znaleźć w „Dzienniku Powszechnym” z 1862 r. wzmianki o znalezieniu u L. Mikulskiego „poważnej sumy

zwykle ostrym i szyderczym tonie, podkreślając i wyolbrzymiając przy tym wszystkie jego wady fizyczne. Podobne wypowiedzi, aczkolwiek w nieco stonowanej formie, W. Przyborowski zastosował wobec pozostałych koryfeuszy obozu „starych” i „młodych”.

Leopold Mikulski urodził się najprawdopodobniej w 1846 roku w Suwałkach, gdzie ojciec jego – Walenty pełnił funkcję sekretarza urzędu centralnego. W 1847 roku Walenty Mikulski przeniósł się wraz z żoną Ewą z Łowczyńskich i synem Leopoldem do Kałuszyna, w powiecie stanisławowskim. Tu objął posadę ekspedytora pocztowego po zmarłym w 1847 roku Leonie Omylińskim. Funkcję ekspedytora W. Mikulski pełnił do śmierci, do 1855 roku. Po nim według W. Przyborowskiego „trzymała pocztalteryą wdowa [...] Mikulska”³. Dzieciństwo i wczesną młodość Leopold spędził zatem w Kałuszynie. W młodości był „ubóstwiany przez matkę jako jedyne i do tego – jak pisze W. Przyborowski – nieszczęśliwe dziecko”. Początkowe nauki pobierał na pensji prywatnej w Mińsku Mazowieckim⁴.

Młodość Leopolda przypadła na czasy powstania styczniowego i poprzedzające powstanie manifestacje patriotyczno – religijne w Królestwie Polskim. O tym okresie jego życia posiadamy zatem niewielkie wzmianki mimo, że nie wziął on bezpośredniego udziału w wydarzeniach 1863–1864 roku, chociaż niewykluczone, że wraz z matką zaangażowany był w działalność konspiracyjną przed wybuchem powstania. Lata młodości Leopolda Mikulskiego kształtowały się zapewne pod wpływem dwóch czynników – atmosfery rodzinnego domu oraz specyficznego klimatu małego miasteczka, jakim był Kałuszyn, wpisanego w krajobraz Królestwa Polskiego.

Kałuszyn, wśród miasteczek mazowieckich, nie wyróżniał się w tym czasie niczym szczególnym. W większości zamieszkały był przez Żydów, słynął głównie z handlu i przemysłu garbarskiego. Miasteczko znajdowało się wówczas w prywatnych rękach, właścicielem Kałuszyna był w latach trzydziestych XIX wieku generał

pieniędzy”; warto tylko zaznaczyć – wyjaśnia dalej D. Świerczyńska – iż w owym roku miał Mikulski 16 lat!”. Natomiast o wydaniu kurierki Antoniny Konarzewskiej D. Świerczyńska pisze, że „We wzmiankach o ks. Brzósce w „Dzienniku Powszechnym” z końca kwietnia i początku maja nie pada nazwisko Mikulskiego”. Tymczasem literatura dotycząca tamtych wydarzeń jest całkiem pokaźna i wyraźnie wskazuje L. Mikulskiego jako sprawcę denuncjacji osób z bliskiego otoczenia ks. Brzóska.

³ W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 152. D. Świerczyńska (w przypisach do reedycji *Starej i młodej prasy...*, s. 139, przyp. 7) pisze, że L. Mikulski wywodził się „rodem [...] z Kałuszyna”, to samo podaje również: „Przegląd Tygodniowy” nr 45, 1881 r., s. 555. W Archiwum Parafialnym w Kałuszynie (dalej: Arch. Par. Kałuszyn), Księga urodzeń za lata 1843 – 1847, nie znaleziono aktu urodzenia Leopolda Mikulskiego. Natomiast J. M. K. (Leopold Mikulski. *Wspomnienie pośmiertne*, „Gazeta Sądowa Warszawska”, 1881, nr 48, s. 387) pisze, że L. Mikulski urodził się w Suwałkach. Świadczy o tym również biogram W. Mikulskiego, ojca Leopolda z którego wynika, że do 1846 roku Mikulscy mieszkali w Suwałkach, a dopiero w 1847 roku W. Mikulski otrzymał posadę ekspedytora pocztowego w Kałuszynie. W. Mikulski zmarł 30. 03. 1855 r. w Kałuszynie, w wieku 61 lat. Zob.: Arch. Par. Kałuszyn, Księga zmarłych za 1855 rok, nr aktu 79; Por.: biogram W. Mikulskiego: T. Suma, *Urzednicy pocztowi w Królestwie Polskim 1815–1871. Słownik biograficzny*, Warszawa 2005, s. 200 (biogram Walentego Mikulskiego); M. Czernik, *Poczta Królestwa Polskiego w latach 1815–1851. Organizacja i dokumentacja działalności*, Wrocław 1987, s. 578.

⁴ M. Pawliszczew, *Tygodnie polskiego buntu*, t. 1 pt. *Okres manifestacji*, wstęp i opracowanie naukowe A. Zawilski, Warszawa 2003, s. 381; T. Suma, dz. cyt., s. 200; W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 152;

Aleksander Roźniecki⁵, po nim dobra kałuszyńskie przejęła hrabina Laura Tarnowska. W 1844 roku Narcyza Żmichowska tak pisała o Kałuszyńce:

„Powiadam, że nad tym miejscem jest kara i przekleństwo Boże — ono każdemu śmierć lub nieszczęście niesie. Choć zdaje się, że Roźniecki nic już do tego nie ma, ale zawsze tkwi tam imię tego zdrajcy i biada każdemu, kto się o nie dotknie, choćby najświętszy, to bólem spleci, jeśli nie skalaniem”⁶.

Pierwsze wzmianki na temat życia i działalności Leopolda Mikulskiego pochodzą z początku lat sześćdziesiątych XIX wieku, z czasów manifestacji patriotyczno – religijnych w Królestwie Polskim. Dotyczą one działalności konspiracyjnej jego matki – Ewy z Łowczyńskich Mikulskiej, która jak wyżej wspomniano była właścicielką zajazdu pocztowego w Kałuszyńce. W październiku 1862 roku w jednej ze skrzynek pocztowych w Mińsku Mazowieckim znaleziono dwa listy, zapewne o treściach „rewolucyjnych”, z podrobionymi znaczkami. Po przeprowadzeniu śledztwa wykryto, że listy zostały napisane przez syna właścicielki zajazdu pocztowego w Kałuszyńce, Leopolda Mikulskiego, wówczas ucznia jednej z pensji prywatnych w Mińsku⁷.

W trakcie rewizji u L. Mikulskiego znaleziono ulotki o „treści podburzającej”, natomiast u Ewy Mikulskiej wykryto, „podejrzane rzeczy, jak karteczkę z próbką różnych farb używanych w znaczkach pocztowych i biały papier ząbkowany; znaleziono również kawałek kamienia z wyciętym w nim stemplem orła polskiego”. Oprócz tego w ręce policji carskiej wpadło 75 tys. rubli w listach zastawnych i około 15 tys. złotem i srebrem. „Na wszystkie te okoliczności nakazano przeprowadzić śledztwo w trybie cywilnym w obecności oficera żandarmerii”⁸ – pisze Nikołaj Pawliszczew, autor cotygodniowych sprawozdań dotyczących sytuacji w Królestwie Polskim, systematycznie przesyłanych carowi do Petersburga.

W styczniu 1863 roku śledztwo zakończono. Zajmujący się tą sprawą sąd poprawczy w Mińsku Mazowieckim, uznał młodego L. Mikulskiego za niewinnego podrobienia znaczków pocztowych, i polecił zaliczyć mu areszt na poczet kary. Cała sprawa wywołała zapewne niemałe zamieszanie, skoro Mikołaj Pawliszczew aż dwukrotnie wspominał o niej w cotygodniowych sprawozdaniach dotyczących sy-

⁵ Uczestnik wojny w obronie Konstytucji 3 Maja i powstania kościuszkowskiego, potem w Legionach Polskich i Legii Naddunajskiej. Znienawidzony organizator i dowódca korpusu żandarmów, od 1821 stał na czele tajnych służb w Królestwie. Po wybuchu powstania listopadowego opuścił Warszawę, potem służył w armii carskiej. Był członkiem rosyjskiej Rady Państwa.

⁶ Cyt. za: N. Żmichowska, *Listy*, do druku przygotowała M. Romankówna, t. 1, Wrocław 1957, s. 165; Por.: *Kałuszyń*, [w:] *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. F. Sulimierskiego, B. Chlebowskiego, W. Walewskiego, t. 3, Warszawa 1882, s. 728.

⁷ Wspominał o tym M. Pawliszczew (dz. cyt., t. 1, s. 381) w cotygodniowych sprawozdaniach przesyłanych carowi Aleksandrowi II.

⁸ Tamże, t. 1, s. 381.

tuacji politycznej w Królestwie Polskim, systematycznie przesyłanych carowi Aleksandrowi II do Petersburga⁹.

Mimo tych wydarzeń Ewa Mikulska nie zaprzestała działalności spiskowej. W czasie powstania styczniowego założyła u siebie w mieszkaniu punkt werbunkowy, rekrutujący ochotników do powstania. Ponadto zajmowała się rozprowadzaniem oraz przerzutem broni dla walczących na Podlasiu oddziałów powstańczych a także zbierała fundusze na cele powstania¹⁰. W pracach tych wspomagał ją Aleksander Rajczakiewicz, ekspedytor pocztowy w Kałuszynie, który współpracował z organizacją powstańczą w powiecie stanisławowskim, kierowaną przez Millera. A. Rajczakiewicz z poczty w Kałuszynie wykrał 1432 ruble, które przeznaczył na cele powstania, a z kancelarii naczelnika wojennego list gończy ks. gen. Stanisława Brzóska. Przez zaufanych pocztowników przysyłał wiadomości dla powstańców oraz dostarczał broń i konie pocztowe dla oddziałów partyzanckich¹¹.

Punkt werbunkowy założony przez matkę Leopolda Mikulskiego działalność konspiracyjną prowadził prawie do ostatnich chwil powstania. Z punktem tym, przez zaufanych ludzi, kontaktował się ks. gen. S. Brzóska. W styczniu i lutym 1864 roku ks. Brzóska ze swym adiutantem Franciszkiem Wilczyńskim przebywał w powiecie węgrowskim i sokołowskim. Później ukrywał się m.in. w Starym Dworze koło Kałuszyna u dziedzica Aleksandra Dejbla. W dworze tym schronienie znalazła również kurierka Antonina Konarzewska, podając się za siostrzenicę A. Dejbla. W kwietniu 1864 roku ks. gen. S. Brzóska wystosował do swojej kurierki A. Konarzewskiej pismo, w którym prosił ją o dostarczenie mu broni przechowywanej u matki Leopolda Mikulskiego w punkcie poczty powstańczej w Kałuszynie¹².

W tym celu Konarzewska wysłała do E. Mikulskiej mularza Jana Skopańskiego z upoważnieniem gen. Brzezińskiego (ks. Brzóska) do odbioru broni, przechowywanej w jej mieszkaniu. Dnia 20 kwietnia 1864 roku przybył on pod wskazany adres, lecz E. Mikulska oznajmiła mu, że broni już nie ma. Nie wierząc tym wyjaśnieniom, Skopański zaczął grozić Mikulskiej, że może mieć z tego powodu ogromne nieprzyjemności. Podслушujący rozmowę syn łączniczki – Leopold Mikulski doniósł natychmiast o tym zdarzeniu do żołnierzy, stacjonującego w Kałuszynie estońskiego pułku piechoty i J. Skopańskiego aresztowano¹³.

⁹ Tamże, t. 1, s. 381 oraz t. 2, s. 30; W. Przyborowski o tych wydarzeniach napisał, że jest to „bardzo niejasna historia, mętna w swych szczegółach i całości, nabierająca arcy ponurego cienia [...]”. – zob.: *Stara i młoda prasa...*, s. 134.

¹⁰ Zob.: K. Kubiak, *Kałuszyn – rys historyczny miasta*, „Szkice Podlaskie”, Siedlce 1986, s. 48.

¹¹ Szerzej na ten temat piszą: W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 152; H. Maliszewska, *Ksiądz Stanisław Brzóska, „Pamiętnik Lubelski”, 1927–1930*, t. 1, s. 208–209; H. Cederbaum, *Powstanie styczniowe. Wyroki Audytoriatu Polowego z lat 1863, 1864, 1865, 1866*, Warszawa–Lublin–Łódź–Kraków 1917, s. 148; a także: E. Niebelski, *Zmierzch powstania styczniowego w Lubelskiem i na Podlasiu 1864–1872*, Lublin 1993, s. 126, 153; T. Krawczak, *Ksiądz Generał Stanisław Brzóska*, Pruszków – Sokołów 1995, s. 72; por.: T. Suma, dz. cyt., s. 240–242 (biogram A. Rajczakiewicza).

¹² W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 152; H. Maliszewska, dz. cyt., s. 208–209; E. Niebelski, dz. cyt., s. 143–144, 153–154; T. Krawczak, *Ksiądz generał...*, s. 53–54, 72.

¹³ Zob.: W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 152; H. Maliszewska, dz. cyt., s. 208–209; E. Niebelski, dz. cyt., s. 143–144, 153–154; T. Krawczak, *Ksiądz generał...*, s. 55.

W trakcie przesłuchania Skopański wydał Konarzewską, przed naczelnikiem powiatu stanisławowskiego mjr von Kremerem zeznał, że działał z jej polecenia. Wkrótce aresztowano również A. Konarzewską, następnie A. Dejbla, u którego ukrywała się Konarzewska oraz A. Rajczakiewicz, ekspedytora pocztowego w Kałuszynie, zaangażowanego w działalność konspiracyjną. Aresztowanych natychmiast przewieziono do Siedlec, nadzór nad śledztwem objął sam gen. Maniukin. Konarzewska w trakcie śledztwa przez dłuższy czas milczała ale znajdując się w rozstroju nerwowym, poddawana licznym torturom, po pewnym czasie wskazała miejsce ukrycia się ks. S. Brzóska¹⁴. Aresztowanie a potem męczeńska śmierć księdza generała stanowiła końcowy etap powstania na Podlasiu.

Swój niechlubny udział w tych wydarzeniach miał przyszły pozytywista warszawski L. Mikulski. Wydarzenia te posłużyły po latach historykowi powstania styczniowego Waleremu Przyborowskiemu do obciążenia Leopolda Mikulskiego winą za aresztowanie księdza Brzóska oraz przypisanie mu „niejasnej” działalności w wydarzeniach patriotyczno – religijnych w 1862 roku. Niefortunna denuncjacja J. Skopańskiego położyła się cieniem na jego dalszym życiu i działalności, a w szczególności sposób została „przypomniana” przez W. Przyborowskiego¹⁵.

Tymczasem tuż po stłumieniu powstania przez władze rosyjskie, Leopold Mikulski w 1865 roku rozpoczął studia w Szkole Głównej w Warszawie na Wydziale Prawa. „Na uniwersyteckiej ławie w szerokim gronie kolegów zaznaczył się ten umysł jasny, trzeźwy – pisał jeden z jego późniejszych współpracowników – rzecz można przedwcześnie poważny, chociaż daleki od pedantyzmu i szkolarstwa, – zaznaczył się również ten charakter łagodny, a stanowczy, ciepły, a nie pobłażliwy”¹⁶. W warszawskiej Szkole Głównej studiowali w tym czasie Henryk Sienkiewicz, Bolesław Prus, Aleksander Świętochowski.

W czasie studiów Mikulski z zamiłowaniem oddawał się prawu karnemu, interesowała go również filozofia w zakresie ogólniejszym ale zbliżonym już do pozytywistycznych haseł. Stanisław Czarnowski, przyjaciel L. Mikulskiego z czasów studiów, wspominał:

„Miał bibliotekę podręczną doborową złożoną z ksiąg prawniczych i filozoficznych, wśród których przeważały dzieła materialistów niemieckich: Vogta, Moleschotta, Ludwika Büchnera [...]. Jako przyrodnik zamiłowany korzystałem chętnie z tych dzieł znakomitych badaczy, pożyczając je na czas dłuższy, nawzajem też udzielałem

¹⁴ Szerzej o okolicznościach aresztowania J. Skopańskiego, A. Konarzewskiej i następnie ks. gen. S. Brzóska oraz udziale w tych wydarzeniach L. Mikulskiego zob.: W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 152; H. Maliszewska, dz. cyt., s. 208–209; E. Niebelski, dz. cyt., s. 143–144; Por.: Tenże, *Na Bóg żywy, bracia, nie zasypiajmy sprawy! Rzecz o księdzu Stanisławie Brzósce 1834–1865*, Lublin 1995; T. Krawczak, *Ksiądz generał...*, s. 72; O wyrokach na A. Konarzewską, A. Rajczakiewicz i A. Dejbla zob.: Tenże, *Podlascy więźniowie Cytadeli Warszawskiej, „Niepodległość i Pamięć”* 1998, nr 3 (12), s. 114, 125, 140.

¹⁵ Zob.: W. Przyborowski, *Ostatnie chwile...*, t. 1, s. 152; *Stara i młoda prasa...*, s. 134.

¹⁶ Cyt. za: J. M. K., *Leopold Mikulski. Wspomnienie pośmiertne*, s. 387;

koledze Mikulskiemu z mojego księgozbioru dzieła Supińskiego, Buckle'a, Haeckla, Darwina i in."¹⁷

Po ukończeniu studiów, w 1869 roku Mikulski oddał się pracy publicystycznej. Dokonał przekładu jednej z najbardziej wówczas poczytnych prac Büchnera („Siła i materia”), brał udział w założeniu „Biblioteki Umiejętności Prawnych”, dla której dokonał kolejnego przekładu, tym razem klasycznego dzieła Zachariae'go pt. „Wykład postępowania karnego”. Razem z Henrykiem Sienkiewiczem i Danielem Freudensohnem przetłumaczył powieść Wiktora Hugo pt. „Dziewięćdziesiąty trzeci”¹⁸. Był także autorem wielu artykułów z dziedziny ustawodawstwa prawnego. Prace swoje publikował w znanych wówczas warszawskich periodykach naukowych.

Usystematyzowanie dorobku publicystycznego Leopolda Mikulskiego nie należy do rzeczy łatwych, bowiem pisał on bardzo dużo, a prace swoje publikował na przestrzeni lat 1868–1881 nie tylko na łamach „Przeglądu Tygodniowego” ale także w „Kurierze Warszawskim”, „Gazecie Sądowej Warszawskiej”, „Nowinach”, „Gazecie Handlowej”, „Kurierze Codziennym” oraz „Warszawskim Roczniku Literackim”¹⁹. Na jego dorobek publicystyczny składały się artykuły dotyczące prawa karnego a także szereg recenzji oraz artykuły polemiczne. W „Opiekunie Domywym” i „Kłosach” pisywał artykuły „O znaczeniu i doniosłości stenografii”, należał do Galicyjskiego Towarzystwa Stenografów²⁰. Był także współredaktorem trzytomowej „Podręcznej encyklopedii powszechnej wydanej pracą i staraniem Adama Wiślickiego, redaktora „Przeglądu Tygodniowego” w latach 1873 – 1875”.

W końcu lat sześćdziesiątych XIX wieku L. Mikulski związał się z „Przeglądem Tygodniowym”, głównym organem prasowym warszawskich pozytywistów, dla którego zaczął pisywać recenzje z literatury polskiej i obcej, artykuły informacyjne i polemiczne a także korespondencje z Kałuszyna²¹. Niestety korespondencje te nie służyły „krzepieniu serc” naszych przodków ani nie dają dziś powodów do dumy z przeszłości kałuszyńskiego grodu. Autor gwoili dydaktyki społecznej bawił czytelników obrazem miasteczka jako „zapełniałego zakątka” ściśle harmonizującego z „duchowym ubóstwem mieszkańców”, gdzie o warunki higieny nikt się nie troszczy, bo „któż bowiem zważa na takie bagatele”²².

W korespondencjach tych Mikulski zwracał także uwagę na niski poziom oświaty w Kałuszynie i okolicy. „Dążenie chwalebne do dobrego bytu – pisał w 1868 roku – nie idzie równoległe ze stosowną oświatą. We wszystkich okolicznych

¹⁷ Cyt. za: S. Fita, *Pokolenie Szkoły Głównej*, Warszawa 1980, s. 24.

¹⁸ J. M. K., *Leopold Mikulski. Wspomnienie pośmiertne*, s. 387; *Stara i młoda prasa...*, s. 139–140; *Echa warszawskie*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 45, 1881 r., s. 554–555; por.: S. Fita, dz. cyt., s. 43.

¹⁹ L. Mikulski był ponadto współwłaścicielem „Kuriera Codziennego”. Zob.: *Stara i młoda prasa...*, s. 139–140; *Echa warszawskie*, s. 555.

²⁰ S. Bobrowska, S. Taub, W. Chrapusta, *Dzieje stenografii*, Lwów 1931, s. 237.

²¹ Zob.: L. Mikulski, *Z okolicy Kałuszyna*, „Przegląd Tygodniowy” nr 43, 1868 r., s. 382–383; Tenże, *Kałuszyn*, „Przegląd Tygodniowy”, nr 38, 1869 r., s. 324; a także liczne artykuły publicystyczne, recenzyjne i polemiczne w ówczesnej prasie warszawskiej.

²² Tamże, s. 383.

wioskach nie ma ani jednej szkoły. Kiedym o przyczynę tego braku zapytał się wójta, człowieka ze wszech miar rozsądnego, a nawet bystrego, odrzekł mi: iż pierwszej ludzie musieli myśleć o pierwszych potrzebach życia, a na ostatku o książce, my tą drogą postępując z kolei przyjdziemy i do elementarza”²³.

Podniesienie poziomu oświaty wśród mieszkańców ziem polskich było jednym z głównych haseł warszawskich pozytywistów. Problematyka ta szeroko została zaakcentowana w cyklu artykułów „Praca u podstaw” opublikowanych na łamach „Przeglądu Tygodniowego”²⁴. Cykl ten, napisany przez Aleksandra Świętochowskiego i Leopolda Mikulskiego w nastroju zapału, optymizmu i nadziei na realne wzmocnienie narodu polskiego po upadku powstania styczniowego, składał się z siedmiu części²⁵. Część programową napisał Aleksander Świętochowski, natomiast Leopold Mikulski zajął się stroną prawną funkcjonowania gminnych urzędów, kas pożyczkowych i oszczędnościowych a także organizacją szkół wiejskich.²⁶

„Ten program już nie literacki – pisał z wyraźną złośliwością Eksdziennikarz – nie zamykający się w jakiejś teorii naukowej, ale obejmujący sobą najwyższe zagadnienia bytu społecznego, pod wpływem Mikulskiego, który był człowiekiem chłodnym, ale rozumnym i spokojnym, z każdym dniem się uzupełnia, rozwija, pogłębia i stanowi dopiero teraz prawdziwą siłę *Przeglądu*, prawdziwą jego zasługę”²⁷. Artykuł ten, składający się z siedmiu części, stał się wkrótce manifestem polskich pozytywistów. Jak głoszono we wstępie miał on zespolić społeczeństwo polskie, podzielone po upadku powstania styczniowego, w jeden organizm narodowy.

W czasie współpracy z „Przeglądem Tygodniowym” Mikulski szczególnie mocno zaprzyjaźnił się z Aleksandrem Świętochowskim oraz Henrykiem Sienkiewiczem. Razem z Sienkiewiczem wynajmował pokój przy ulicy Niecałej w Warszawie²⁸. Była to „osobliwa para – wspominał Tadeusz Czapelski – Sienkiewicz, chociaż niewysoki, lecz w modnym cylindrze, zdawał się olbrzymem wobec Mikulskiego, garbuska z anheliczną twarzą. I bodaj czy nie mieszkali razem: poczynający tak fortunnie literat i urzędnik sądowy, jeden z krajowych działaczy i żarliwych patriotów, jakich Warszawa liczyła jeszcze tysiącami”²⁹.

Przyjaźń łącząca mistrza polskiej literatury z sędzią warszawskim musiała być rzeczywiście trwała, skoro Sienkiewicz w listach do Mikulskiego zwracał się do niego „Drogi Leo” natomiast Mikulski załatwiał wszystkie sprawy młodego pisarza

²³ Cyt. za: L. Mikulski, *Z okolicy Katuszyna*, s. 383.

²⁴ „Przegląd Tygodniowy”, nr 10–12, 14, 16, 18, 24, z 1873 r.

²⁵ Zob.: Tamże. Artykuł programowy warszawskich pozytywistów składał się z siedmiu części: cz. I: *Praca u podstaw. Ogólne pojęcie* (nr 10), cz. II: *Gmina* (nr 11), cz. III: *Szkołki wiejskie* (nr 12), cz. IV: *Jeszcze szkółki wiejskie* (nr 14), cz. V: *Parafia* (nr 16), cz. VI: *Gminne kasy pożyczkowe i oszczędności* (nr 18), cz. VII: *Średnia wioskowa inteligencja* (nr 24). Część II i VI napisał L. Mikulski, pozostałe natomiast A. Świętochowski. Por.: M. Brykalska, *Aleksander Świętochowski. Biografia*, Warszawa 1987, s. 94–95.

²⁶ Tamże, s. 94–95.

²⁷ Tak artykuł programowy warszawskich pozytywistów i wpływ jaki L. Mikulski wywarł na jego sformułowanie, określił Eksdziennikarz [W. Przyborowski], zob.: *Stara i młoda prasa...*, s. 157.

²⁸ *Stara i młoda prasa...*, s. 112, 134. („Z Sienkiewiczem żyje w przyjaźni, mieszkają razem i za oczami narzeka na niego” – zapisał Eksdziennikarz).

²⁹ Cyt. za: J. Krzyżanowski, *Henryka Sienkiewicza żywot i sprawy*, Warszawa 1968, s. 40.

po jego wyjeździe za granicę: druk felietonów i nowel, sprawy finansowe z wydawcami a także jako dziennikarz, współpracujący z wieloma czasopismami warszawskimi, ułatwiał przyszłemu Nobliście kontakty z nowymi redakcjami³⁰. Zdaniem Walerego Przyborowskiego mistrz literatury polskiej mieszkał wówczas z Mikulskim tylko ze względu na swą trudną sytuację finansową. Było „koło niego krucho – pisał z wyraźną złośliwością Eksdziennikarz – i Mikulski krzywił się nieco na tę współkę”. Z powyższą opinią nie zgodził się Bolesław Prus pisząc w „Kronikach”, że Sienkiewicz „nie potrzebował szukać *innych bogów bogatszych*, gdyż to owi bogowie pilnie szukali Sienkiewicza”.

Leopold Mikulski będąc człowiekiem zamożnym i niezależnym finansowo jako asesor warszawskiego sądu dla nieletnich, działał w „młodej prasie” przede wszystkim ze względów ideowych. Współpracę z „Przeglądem Tygodniowym” rozpoczął w czasie kiedy publikowali tam swoje artykuły najzdolniejsi studenci ze Szkoły Głównej, m.in. Wiktor Gomulicki, Aleksander Kraushar, Piotr Chmielowski, Walery Przyborowski i wielu innych. „Wszystko jest dorywcze, przypadkowe – pisał L. Mikulski do A. Świętochowskiego w styczniu 1876 roku – nikt się nie czuje z pismem tym [tj. z „Przeglądem Tygodniowym” – E. N.], bliżej skojarzonym; ci, co piszą, mają na widoku jedynie groszaki”³¹.

Na początku lat siedemdziesiątych XIX wieku (około roku 1873) Mikulski zawarł związek małżeński z Michaliną z Cieślińskich. Małżeństwo nie trwało jednak zbyt długo, bowiem żona bardzo szybko opuściła Mikulskiego. Powróciła do niego na kilka dni przed śmiercią, dowiedziawszy się zapewne o sporządzaniu przez męża testamentu. W kręgu przyjaciół Henryka Sienkiewicza wywołało to ogromne poruszenie i oburzenie, na przykład w listach Szetkiewicza natrafić można na wyrazy „złych życzeń” pod adresem żony Leopolda Mikulskiego³².

W kilka dni po tych wydarzeniach, 4 listopada 1881 roku Mikulski zmarł, w wieku 35 lat. We wspomnieniach pośmiertnych, zamieszczonych w kilku czasopiśmie warszawskich, bardzo ciepło wspominali Mikulskiego ci wszyscy, którzy mieli okazję współpracować z nim przez ostatnich kilkanaście lat. Adam Wiślicki, redaktor naczelny „Przeglądu Tygodniowego”, pisał:

„Siła jego leżała w niezaprzeczalnych zdolnościach, ani w gruntownej wiedzy, której umiejętnie używał – ale w piękności charakteru, prawdziwie wyższego i szlachetnego. Ułomny, w małym swym ciele nosił serce ożywione wszystkimi uczuciami, które wspierał i którymi kierował umysł jasny, pogląd wcześniej wyrobiony w twardej szkole życia”³³.

³⁰ *Stara i młoda prasa...*, s. 112; J. Krzyżanowski, *Henryk Sienkiewicz. Kalendarz życia...*, s. 68–71.

³¹ M. Brykalska, dz. cyt., t. 1, s. 124; 166; por.: S. Fita, dz. cyt., s. 28.

³² Zob.: M. Kornilowiczówna, *Onegdaj. Opowieść o Henryku Sienkiewiczu i ludziach mu bliskich*, Warszawa 1973, s. 194; por.: *Stara i młoda prasa...*, s. 106, 112.

³³ Cyt. za: *Echa warszawskie*, s. 554–555.

Równie ciepłe wspomnienie o zmarłym opublikowała „Gazeta Sądowa Warszawska”, z którą Mikulski związany był przez ostatnich kilkanaście lat swojego życia. We wspomnieniu pośmiertnym napisano:

„We wszystkich swych dziennikarskich pracach, przeważnie w kierunku społecznym, Mikulski stał zawsze ściśle i konsekwentnie przy sztandarze postępu, szukając go na stanowczo obranej drodze. Jednocześnie energiczny, ale spokojny i trzeźwy w zadaniu, nie ubiegał się nigdy za jaskrawością, nie poświęcił też nigdy celów dla metody [...]. Cicha, wytrwała, użyteczna, celów świadoma i miłością natchniona praca”³⁴

– takie według czasopisma były życiowe cele zmarłego zbyt wcześnie L. Mikulskiego.

Powyższe wspomnienia pośmiertne kontrastowały z portretem Mikulskiego zamieszczonym w „Starej i młodej prasie”, a wydanej po raz pierwszy w 1896 roku w krakowskiej oficynie Władysława Ludwika Anczyca i Spółki, rozprowadzanej następnie przez wydawcę petersburskiego Kazimierza Grendyszyńskiego. Eksdziennikarz – Walery Przyborowski naszkicował na kartach „Starej i młodej prasy” zupełnie inny obraz Mikulskiego.

„Niski, ułomny, garbusek, suchy, zawiedły, potęgował w sobie wszystkie wady ludzi garbatych. Był, jak oni, złośliwy, skłonny do intryg, mściwy, lubieżny i pełen najgorszych instynktów, ukrytych pod pozornym chłodem i spokojem [...]. W r. 1862, w ówczesnym „Dzienniku Powszechnym” doszukać się można wiadomości o poważnej sumie pieniędzy, jaką znaleziono u Mikulskiego³⁵ Dziwna to, bardzo niejasna historia, mętna w swych szczegółach [...]”

– pisał W. Przyborowski. Eksdziennikarz nie poprzestał tylko na opisie zewnętrznym L. Mikulskiego, ale uwikłał go również w sprawę aresztowania ks. gen. Stanisława Brzóska, pisząc, że i „tu grał on jakąś osobliwą rolę”³⁶.

W zawołowanej formie, bez podania szczegółów sprawy, W. Przyborowski wysunął przeciwko L. Mikulskiemu oskarżenia o „niejasną” działalność w 1862 roku, pomimo tego, że jako historyk powstania styczniowego doskonale znał przecież wydanie rosyjskie „Tygodni polskiego buntu” M. Pawliszczewa (Sankt – Petersburg 1887)³⁷, które rzucają na tamte wydarzenia zupełnie inne światło.

³⁴ Cyt. za: J. M. K., *Leopold Mikulski. Wspomnienie pośmiertne*, s. 387.

³⁵ Mowa tu o pieniądzech znalezionych u matki L. Mikulskiego w 1862 r. Wspominał o tym M. Pawliszczew (dz. cyt., t. 1, s. 381).

³⁶ Zob.: *Stara i młoda prasa...*, s. 134. Eksdziennikarzowi chodziło zapewne o wydanie do władz rosyjskich Jana Skopańskiego, którego kurierka ks. Brzóska wysłała do Mikulskiej po odbiór broni. Rzeczywiście, uczynił to Leopold Mikulski.

³⁷ „Tygodnie polskiego buntu” po raz pierwszy zostały wydane w Sankt Petersburgu w 1887 roku pt. „Siedmicy polskovo matieža 1861–1864”. Niektóre fragmenty sprawozdań M. Pawliszczewa zostały ocenzone i nie znalazły się w wydaniu rosyjskim ale „niejasna” sprawa L. Mikulskiego z 1862 roku

Przeciwko insynuacjom Eksdziennikarza ostro i stanowczo zaprotestował Bolesław Prus, który znał Mikulskiego z czasów studiów w Szkole Głównej i z „Przeglądu Tygodniowego”.

„Do tego rodzaju insynuacji należałoby mieć wiarygodne dokumenty. A zaś posiadając je – nie robić z nich niepotrzebnego użytku. Mikulskiego znałem bardzo powierzchownie, nie wyglądał on jednak na zbrodniarza ani w moich, ani w innych ludzi oczach. W każdym razie przeciw tego rodzaju *wzmiankom pośmiertnym* muszą zaprotestować wszyscy ludzie uczciwi. Tam gdzie zapadł wyrok Boży, ludzkie sądy powinny dokonywać oględniej. Gdyby bowiem tylko w taki sposób pisywano nekrologi na większej części grobów należałoby stawiać nie krzyże, ale szubienice”³⁸.

Opinia Bolesława Prusa nie była odosobniona, bowiem inni publicyści podobnie wypowiedzieli się o Leopoldzie Mikulskim.

Co zatem było przyczyną tak ostrego tonu wypowiedzi Eksdziennikarza o warszawskim pozytywście. Oprócz ukazania sylwetki Mikulskiego, jako człowieka ułomnego i *niskiego garbuska*, Przyborowski uwikłał go na dodatek w „dziwną i bardzo niejasną historię” z czasów manifestacji patriotyczno-religijnych, pełną insynuacji, przedstawioną bardzo subiektywnie i złośliwie, z wyraźną niechęcią do pozytywisty warszawskiego.

Zdaniem Dobrosławy Świerczyńskiej „cała ta *sprawa Mikulskiego* robi wrażenie jakiegoś rewanżu, zemsty za jakiś doznany zawód”, a niechlubna działalność L. Mikulskiego w powstaniu stała się dobrym pretekstem do rozliczenia jego przeszłości³⁹. Być może, że w grę wchodziła również zwykła zazdrość Eksdziennikarza, który miał pewne trudności przy nawiązaniu współpracy z „Przeglądem Tygodniowym”, natomiast Mikulski pierwsze artykuły na łamach tego czasopisma publikował będąc jeszcze studentem Szkoły Głównej i w niedługim czasie udało mu się zrobić niemałą karierę na polu publicystycznym i prawniczym⁴⁰.

Leopold Mikulski reprezentował sobą pokolenie „młodej prasy”, przeciwstawne obozowi tzw. „starej prasy”. Te dwa obozy od lat rywalizowały ze sobą, prowadząc niekiedy bardzo ostrą walkę na łamach ówczesnej prasy. „Młodzi”, do których zaliczany był także L. Mikulski, sprzeciwiali się dawnym schematom

znalazła się już w pierwszym wydaniu. Pełne wydanie „Tygodni polskiego buntu”, wraz z fragmentami ocenianymi, ukazało się w 2003 roku w opracowaniu naukowym A. Zawilskiego.

³⁸ Cyt. za: B. Prus, *Kroniki*, t. 14, opracował Z. Szwejkowski, Warszawa 1964, s. 374; zob. również sprostowania wielu opinii ze *Starej i młodej prasy...* („Kurier Codzienny” nr 341 z dn. 9. 12. 1896 r.).

³⁹ Por.: D. Świerczyńska, *Postowie*, [w] *Stara i młoda prasa...*, s. 179.

⁴⁰ W. Przyborowski współpracę z „Przeglądem Tygodniowym” nawiązał w 1868 r., w dość oryginalny sposób. „Mieszkając gdzieś na wsi w okolicach Kałuszyna, przysłał do *Przeglądu* kilka artykułów o kwestii kobiecej p.t. *Listy o kobiecie*, podpisane nie swoim nazwiskiem, ale jakiejś Wandy L. z Brzozówki”. Cyt. za: *Stara i młoda prasa...*, s. 65. Tymczasem Mikulski z „Przeglądem” był już związany, miał na swoim koncie pierwsze artykuły recenzyjne oraz reportaże o Kałuszynie. Szerzej o życiu i działalności Walerego Przyborowskiego zob.: J. Cieślowski, *Walery Przyborowski*, [w] *Obraz literatury polskiej. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. III, Warszawa 1969, s. 503–519; S. Kieniewicz, G. Skotnicka, *Walery Przyborowski*, [w] PSB, t. 29, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 81–84.

dziennikarskim, które kultywowały tradycje romantyczne. Przeciwni byli idealizowaniu społeczeństwa polskiego jako narodu cierpiącego za inne narody, obóz „starej prasy” zaś uważano za przeciwników nowinek filozoficznych i światopoglądowych docierających z zachodu.

Wspominał o tym szerzej Aleksander Świętochowski, pisząc, że L. Mikulski oraz pozostali koryfeusze młodej prasy

„wypuścili pierwsze strzały w stronę *starej prasy*. Patriarchalność bowiem z życia przeniesiono do literatury. Miała ona swoich arcykapłanów, starostów, witeziów, otoczonych obłokiem samouwielbienia, przeciwko którym każde śmielsze słowo, każda nieuległość lub wystąpienie było bluźnierstwem i grzechem społecznym”⁴¹.

Ponadto pamiętać należy, co podkreśla D. Świerczyńska, że we wspomnieniach Eksdziennikarza fakty rzeczywiste mieszają się z plotkami, z wiadomościami zasłyszczanymi od osób trzecich⁴². Nie brakuje wśród nich także i zwykłej złośliwości autora w przedstawianiu poszczególnych przedstawicieli „młodej prasy”. Szczególnie wyraźnie widać to na przykładzie Leopolda Mikulskiego, którego życie i działalność, przedstawione zostało przez W. Przyborowskiego bardzo subiektywnie. Eksdziennikarz wpłatał L. Mikulskiego w „niejsną” historię z 1862 roku, pełną niedomówień, celowo nie wyjaśniając całej sprawy. Tego typu oskarżenia i przemilczanie faktów, w charakterystykach przedstawicieli *młodej i starej prasy*, „nie odbiegają – jak pisze D. Świerczyńska – specjalnie od opisów spotykanych w innych tekstach z tamtej epoki”⁴³.

W życiu i działalności L. Mikulskiego wyraźnie można wyodrębnić trzy wydarzenia, które wywarły niebagatelny wpływ na jego dalsze koleje losu. Tymi wydarzeniami była konspiracja, później denuncjacja i praca organiczna, której L. Mikulski poświęcił swoje życie po powstaniu styczniowym. Największy wpływ wywarła w jego życiu niefortunna denuncjacja J. Skopańskiego, która w konsekwencji pociągnęła za sobą aresztowanie kurierki A. Konarzewskiej a później samego ks. gen. S. Brzóska. To wydarzenie oraz insynuacje W. Przyborowskiego, dotyczące „niejasnej” działalności L. Mikulskiego w 1862 roku, pozwoliły na niezwykle ostry ton wypowiedzi o warszawskim pozytywiście. Wypowiedzi w podobnym tonie W. Przyborowski nie szczędził również i pozostałym przedstawicielom „młodej prasy” a nawet uczestnikom powstania styczniowego⁴⁴.

⁴¹ Cyt. za: A. Świętochowski, *Wspomnienia*, opracował S. Sandler, Wrocław–Warszawa–Kraków 1966, s. 6; Szerzej o walce ideologicznej przedstawicieli „starej” i „młodej” prasy zob.: T. Jeske-Choiński, *Pozytywizm warszawski i jego główni przedstawiciele*, Warszawa 1885; K. Krzewski, *Spór o walkę „młodych” ze „starymi” czyli mały przewodnik po pozytywizmie warszawskim*, Warszawa 1937; Z nowszej literatury zob.: J. Kulczycka-Saloni, *Spór „starej” i „młodej” prasy*, [w:] *Obraz literatury polskiej. Literatura polska w okresie realizmu i naturalizmu*, t. 1, Warszawa 1965, s. 31–57.

⁴² D. Świerczyńska, *Posłowie*, s. 188.

⁴³ Tamże, s. 179.

⁴⁴ Zob.: Tamże, s. 173–179.

Summary

Between conspiracy and denunciation as well as organic work. Sketch to the portrait of Warsaw positivist Leopold Mikulski (1846-1881)

During the January Uprising mother of Leopold Mikulski run recruiting point for volunteers for uprising detachments in her premises. She also dealt with redeployment of arms for fighting on the Podlachia insurgents. In 1864 Jan Skopański entered the recruiting point of Ewa Mikulska with authorization from Priest General Stanisław Brzózka to take arms hidden in her flat. When E. Mikulska refused to give arms J. Skopański began to threaten her. Young L. Mikulski alarmed Russian soldiers in Kałuszyn and Skopański was arrested. During interrogations J. Skopański denounced Priest Brzózka's courier – Antonina Konarzewska who, during interrogation, pointed out the hiding-place of Priest Brzózka. After the fall of Uprising L. Mikulski was one of the main representatives of Warsaw positivism. He wrote a programmatic article of Warsaw positivists together with Aleksander Świętochowski on "Work at the bases". In the 1870's he became one of the main publicists of a number of Warsaw periodicals (among others "Przegląd Tygodniowy" ["Weekly Review"], "Opiekun Domowy" ["Home Warden"], "Warszawski Rocznik Literacki" ["Warsaw Literary Yearly"]).

Резюме

Между подпольем, доносами и органическим трудом. Эскиз к портрету варшавского позитивиста Леопольда Микульского (1846–1881)

Во время январского восстания мать Леопольда Микульского устроила в своей квартире призывной пункт для добровольцев в отряды повстанцев. Она также занималась передачей оружия для сражающихся на Подлясье повстанцев. В 1864 году в призывной пункт Евы Микульской явился Ян Скопанский, с полномочиями от священника ген. Станислава Бжужки, чтобы изъять оружие, хранящееся в ее квартире. Когда Е. Микульская отказалась передать оружие, Я. Скопанский стал ей угрожать. Юный Л. Микульский предупредил русских солдат в Калушине и Скопанский был арестован. Во время следствия Я. Скопанский выдал посылную кс. Бжужки – Антонину Конажевскую, а она показала место, где скрывался кс. Бжужка. После поражения восстания Л. Микульский стал одним из передовых представителей варшавского позитивизма. Вместе с Александром Свентоховским он написал программную статью варшавских позитивистов: «Praca u podstaw» (Органический труд). В семидесятых годах XIX в. Микульский стал одним из передовых публицистов многих варшавских журналов (нпр. «Przegląd Tygodniowy», «Opiekun Domowy», «Warszawski Rocznik Literacki»).